GAZETA LWOWSKA.

We Srodę Nro. 137. 27. Sierpnia 1817.

Wiadomości zagraniczne.

Państwo Kościelne i Francya.

Oto iest zupełna osnowa **Listu Apostolskiego**, czyli **Bulli Papiezkiey**, mocą którey ugoda z **Królem Francuzkim** zawarta, potwierdzoną została.

Pius Biskup
Sługa Sług Bożych.
Na wieczną pamiątkę.

Skorośmy się przez szczególnieyszą łaskę Boga wszechmogącego na stolicę Naszą wrócili, z którey Nas gwałtowna burza zrzuciwszy, po wysokiem morzu miotała, zwróciliśmy natychmiast uwagę Naszą na bezecne plugawstwo nieszczęść, któremi wielce święta Oblubienica Chrystusowa szkaradnie zeszpeconą była, a rozważanie takowego stanu niemało zachmurzyło radość z powrotu Naszego. Lecz postawieni na stopniu, na którym nie dosyć iest nad złem ubolewać, ale oraz obowiązkiem takowe według możności uprzątnąć, zwróciliśmy natężoną baczność Naszą na to, abyśmy to wielkie spustoszenie od trzody Pańskiey przecież raz oddalili, i do tego przyszli, iżby po takiey zmianie rzeczy, według obowiązku Urzędu Naszego Kościoł ustalić i szczątki Izraela pocieszyć.

Atoli, łuboć usiłowanie Nasze do tego zmierzało, aby ten pomyślny skutek z naywyższey strażnicy Apostolstwa i z iak naywiększem natężeniem dla całego Kościoła katolickiego osiągnąć, zdawało się Nam iednakże, iż Nam nadewszystko myśli i starania Nasze na Francyę zwrócić należało, aby tam, gdzie w dniach nieszczęścia złe gwałtowniey srożyło się, także i Apostolska troskliwość w wykorzenieniu onegoż obficiey pokazała się. Tego bowiem wymagały od Nas nie tylko owe liczne nieszczęścia, pod któremi Kościoły Gallikańskie ięczały, lecz także i z wdzięczności pochodzące przywiązanie do całego Narodu, który Nam tak wiele przysług uczynił. Z ukontentowaniem przypominamy sobie uroczystość, mnóstwo Ludu i pobożną uległość, z iaką Nas tam przyymowano, a to ieszcze w czasie, gdzie się tego bynaymniey spodziewać nie mogliśmy, tak dalece, że według uchwały Wszechmogącego, cześć **Piotrowi S.** należna ani w niegodności Następcy iego zawady, ani też w obawianiu się niebezpieczeństw tamy nie znalazła.

Atoli, przy dokonaniu tego wielkiego dzieła wielce się Nam przydały zapał religiyny i pobożność nayukochańszego w Chrystusie Syna Naszego, **Ludwika**, Chrześciiańskiego Króla Francuzkiego. Gdyśmy mu bowiem oświadczyli, iak bardzo Nam na sercu ciąży, ażeby wielkie rany Kościoła katolickiego, które mu w owem Państwie zadano, skutecznemi środkami zagoić, oświadczył Nam nawzaiem, że takoż i on niczego bardziey nie pragnie. A mianowicie: Opieka Wszechmogącego, który Kościoła swoiego nigdy nie opuszcza, zrządziła, że Duch Boży troskliwość oycowskiey dobroci Króla i pragnienie serca Naszego do iednegoż dzieła, do iednegoż zamiaru, i w iednymże czasie zapalił, tak, iż obopólnie w wyborze i postaraniu się o środki zaradcze, iednegoż byliśmy zdania; iak się **S. Leon Wielki** w swoim liście winszuiącym Cesarzowey **Pulcheryi** wyraża. (*Epist. ad Pulcher. Aug.* XLIX.)

Lecz ledwie cośmy do tego ważnego dzieła przystąpili, dał się słyszeć znowu łoskot trzeszczącego koła, rżącego konia i połyskuiącego się miecza (*Nahum.* 3. 2.), przezcośmy z Wielebnymi Braćmi Naszymi, Kardynałami S. Kościoła Rzymskiego, Nasz pałac Papiezki znowu opuścić musieli, aby uniknąć niebezpieczeństw, które Nam groziły, i nowych zawad, które się Nam w zarządzaniu Kościołem na drodze stawiły; a gdy nowa wrzawa woienna we **Włoszech** i we **Francyi** wszystko w naykrytycznieyszym stanie postawiła, widzieliśmy nie bez boleści wszystkie błogosławieństwo obiecuiące plany i rozporządzenia Nasze, zaraz w powstaniu swoiem nagle obalone. Lecz skoro Bóg na wysokości pokoy zrobił, zaiaśniał ow dzień gorąco upragniony, w którymeśmy, przy współdziałaniu Chrześciiańskiego Króla, stosunki kościelne w rozległem Państwie Francuzkiem ieszcze wcześnie do porządku przyprowadzić zdołali. Gdy bowiem nayukochańszy w Chrystusie Syn Nasz, Król

Ludwik, dobrze to wiedział, iż Sprawa Boga naypierwszym i naycelnieyszym przedmiotem starania iego bydź powinna, udał się do Nas przez list pełen gotowości, uległości i pobożności, abyśmy do sprostowania okoliczności kościelnych w Państwie iego, Apostolskiem pośrednictwem Naszem niezwłocznie przystąpić chcieli.

Bardzo chętnie przychyliliśmy się do życzeń naypobożnieyszego Króla, ponieważ to były także i Nasze dawne i naygorętsze życzenia, i natychmiast kazaliśmy wszystko, co się do tego ściągało, wziąć pod rozwagę, i przez osobną Kongregacyę Wielebnych Braci Naszych, Kardynałow S. Kościoła Rzymskiego, doyrzale roztrząsnąć. Aleź przedmioty, które tu ułatwić należało, były tak zawikłane i tak ważne, że dopiero po długich i mozolnych naradach, nakoniec za pomocą Tego, który iest Oycem świateł, szczęśliwie rzecz zakończyliśmy przez ugodę, która się według pewney nadziei Naszey, naywiększem dobrodzieystwem dla dusz i naystosownieyszem do czasu lekarstwem okaże. Osnowa tey ugody iest następuiąca: (*Tu następuie ugoda, którąśmy w numerze 135 gazety naszey umieścili.*)

Ponieważ więc te ugody, układy i konkordaty we wszystkich punktach, klauzułach, artykułach i warunkach, w ogólności i w szczególności, tak przez Nas, iako też przez nayukochańszego w Chrystusie Syna Naszego, Króla Ludwika, uchwalone, potwierdzone i przyięte zostały, i ponieważ Nas pomieniony Król bardzo usilnie prosił, abyśmy dla większego onychże zatwierdzenia, wagę Apostolskiey mocy dołożyć i uroczystą powagę z wyrokiem Naszym dodać chcieli, przeto za radą i przychyleniem się pomienionych Wielebnych Braci Naszych, Kardynałów S. Kościoła Rzymskiego, i według naylepszey Naszey wiadomości i doyrzałey rozwagi, tudzież według Apostolskiego pełnomocnictwa Naszego, wyżey pomienione rozdziały, części, układy i konkordaty, ninieyszem pochwalamy, potwierdzamy i przyymuiemy; nadaiemy onymże wagę i dzielność mocy Apostolskiey, obiecuiąc i zaręczaiąc tak Naszem, iako też i Następców Naszych imieniem, że wszystko, co się w onychże zawiera i przyrzeczone iest, ze strony Naszey i ze strony Stolicy Apostolskiey, rzetelnie i niezłomnie dopełnionem i dotrzymanem będzie.

Nadto napominamy i zachęcamy w Panu wszystkich Arcybiskupów i Biskupów, którzy się iuż w urzędowaniu swoiem znayduią, i którzy w skutku nowego rozgraniczenia dyecezyalnego, na kanoniczne ustanowienie swoie ieszcze czekaią, iako też ich Następców, aby wyżey wyszczególnione ugody we wszystkiem, co się ich tycze, ściśle i sumiennie dopełniali i zachowywali,

I oświadczamy oraz urzędownie, że obecny List, ani dla postępnego pozyskania, albo nicości (*nullitatis*) onegoż, ani dla niedostatku zamiaru Naszego, lub dla iakiegokolwiek bądź innego niedostatku, iakożkolwiekby ten był wielkim lub nierozmyślanym, nigdy zaczepianym albo napastowanym bydź nie może; lecz że obecny list zawsze w swoiey stałości, mocy i dzielności zostaie i zostawać będzie; że zupełne i nieograniczone skutki swoie osiąga i otrzymuie, i nienaruszenie zachowywanym bydź ma, dopóki warunki i uchwały w traktacie wyrażone dotrzymywane będą. Przeciwko temu Listowi nie maią żadney mieć mocy, ani Apostolskie i inne powszechne i szczególne konstytucye i rozporządzenia na Koncyliach synodalnych, prowincyalnych i jeneralnych wydane; ani przepisy Nasze i Kancelaryi Apostolskiey, szczególniey de jure quaesito non tollendo; ani ugoda z dnia 15go Lipca 1801go i fundacye iakichkolwiek bądź Kościołów, Kapituł i innych mieysc pobożnych, choćiażby nawet Apostolskie potwierdzenie, albo iakowykolwiek bądź inny fundament do trwałości okazać zdołały; takoż ani przywileie, nadania i Listy Apostolskie, któreby iakimkolwiek bądź sposobem na stronę przeciwną udzielone, potwierdzone lub odnowiane były; nakoniec ani cokolwiek bądź z tego wszystkiego, co się ugodzie ninieyszey sprzeciwia. Wszystkim tym dokumentom w ogólności i w szczególności, poczytuiąc ie tu za wyraźnie i dosłownie umieszczone, odbieramy wyraźnie wszelką moc prawną, lecz tylko co do skutku ninieyszey ugody, tak, iż w każdym innym względzie zupełną moc swoią zatrzymuią.

Ponieważ daley trudno byłoby okazać ninieyszy List wszędzie, gdzie urzędowey wiadomości o nim potrzeba było, przeto tąż samą powagą Apostolską uchwalamy i rozkazuiemy, aby onegoż kopiiom i przedrukowaniom, ieżeli takowe przez publicznego Notaryusza własnoręcznie podpisane i pieczęcią iakowey osoby godność kościelną piastuiącey, opatrzone będą, wszędzie zupełną wiarę dawano, tak, iak gdyby obecny List złożono lub okazano. Oświadczamy też także i to za nieważne i bezskuteczne, gdyby się zdarzył przypadek, iżby kto w iakowychkolwiek bądź widokach, wiadomie lub niewiadomie, przeciwko temu Listowi iakowe usiłowania podeymował.

W ogólności niechay się żaden człowiek nie waży, aby List niniéyszy, który ze strony Naszey przyznania, potwierdzenia, dozwolenia, przyięcia, derogacye, uchwały, rozkazy i oświadczenia woli wyrzeka, słabił, lub przeciwko onemuż śmiało i zuchwale pracował. Gdyby się kto sprobować tego zuchwale poważył, niech wie, że przez to niełaskę Boga wszechmogącego i iego SS. Apostołów Piotra i Pawła na siebie ściągnie.

Dan w Rzymie u S. Maryi Większey, w Roku od Narodzenia Pańskiego Tysiącznym Ośmsetnym Siedmnastym, Dnia dziewiętnastego Lipca, ośmnastego roku Papieztwa Naszego.

H. Card. Pro-Datarius. H. Card. Consalvi.
Visa de Curia. D. Testa.
Loco † Plumbi
F. Lavizzarius.

Wielka Brytaniia.

Gazeta powszechna umieściła z Elberfeldu pod d. 27. Lipca co następuie: „Gazeta Londyńska Times żali się na przycinki gazet Niemieckich i Hollenderskich przeciwko Anglii. Mówi ona, iż szczególniey dziennik Gandawski pod dniem 18tym b. m. pisał: „że Europa pod iarzmem Angielskiem zostaie, i że to iarzmo iest rzeczywistszem, aniżeli iarzmo Napoleona, luboć mu nie tak poniżaiące kształty towarzyszą.“ Te przycinki poczytuie pomieniona gazeta Londyńska na bezecne; ponieważ wielką różnicę między uiarzmieniem woyskowem a pierwszeństwem (Precedency) w handlu, umyślnie zapoznaią; twierdzi oraz, że wrzask ten od Bonapartystów pochodzi, którzy nienawiść Pana i Mistrza swoiego ku Anglii odziedziczyli, a teraz ią po całey Europie szerzą; upatruie w tem daley nayhaniebnieysze nadużycie wolności druku, uzyskaney mieczem i krwią Angielską dla Europy, i pyta się nakoniec: iakie to iest to iarzmo, które Anglia wkłada, i iaki ona przymus obcym Narodom czyni? „Całym występkiem Anglii (wyraża „się pomieniona gazeta Londyńska Times) „iest to, że iest pilnieyszą i przemyślnieyszą, „aniżeli inne Narody, a przez to samo więcey „ma handlu, osad i potęgi morskiey. Narzu„caż ona towary swoi innym Narodom przez „gwałt lub oszukaństwo? Prowadzą one han„del z Angliią, ponieważ to iest z ich ko„rzyścią, a korzyść ta iest obopólną, „gdyżby inaczey żaden handel bydź nie mógł. „Nie szkaluycie nas przeto (tak kończy), lecz „ubiegaycie się z nami, ieżeli w tem pożytek u„patruiecie, i ieżeli macie dosyć geniuszu i „przemysłu do zmierzania się z nami uczci„wą i otwartą drogą zawodu handlowego; „a ieśli się wam powiedzie wyższości naszey „tamę położyć, i w to mieysce waszą wyż„szość postawić, wówczas walczyliście z na„mi naszym sposobem, i zwyciężyliście nas „własną bronią naszą.“ — Jestże to w samey rzeczy niewiadomość o stanie stałego lądu, lub iestże to szyderstwo, co te słowa dyktowało? Możnaż nazywać wielkomyślnym tego, który przeciwnika swoiego wyzywa, gdy ten ma ręce i nogi związane? W tym przypadku znayduią się Ludy Niemieckie, których towary nie tylko z portów Angielskich, lecz także i z naywiększey części targów Swiata są wyłączone. Gdzież to nasi właściciele okrętów ieszcze zabezpieczenie (assekuracyę) znayduią? Nie leżyż dawna bandera Anzeatycka ieszcze w prochu, iako ofiara butwienia? Spodziewaliśmy się zatknąć ią znowu, gdy 500,000 Niemców powstało, między którymi się 30,000 Anglików, iak strumyk w morzu gubiło. — Niech przecież gazeta Times rozważy, że żaden Naród na korzyść swoią nie iest ślepym, i że, kiedy wszystkie głosy od Sekwany aż do Niemna tylko iedno i toż samo wołaią, wcale co innego, a nie Bonapartyzm powodem do tego bydź musi. Ależ gazeta Times mówi o uczciwey otwartey walce w zawodzie handlowym, gdzie szczególnie tylko geniusz i przemysł rozstrzygnąć maią. — Na to moglibyśmy iey tak odpowiedzieć: „Wyzywacie nas do tego, dobrze więc; z radością przyymuiemy wyzwanie. Lecz aby podobna było uczciwie i równym orężem walczyć, rozwiążcie pierwey ręce i nogi nasze; to iest: pozwólcie naszym okrętom zawiiać do portów waszych, iak my waszym okrętom pozwalamy; dozwólcie fabrykantom naszym, aby towary swoie okrętowemi ładunkami do miast waszych posyłali, aby ie przez mnostwo probkarzów wszędzie nastrzęczali, i przed bramami fabryk waszych partyami sprzedawali, iak to my waszym fabrykantom pozwalać musiemy. — Pozwólcie kupcom naszym przedawać za bagatelne ceny towary swoie na iarmarkach waszych; pozwólcie im używać wszystkich żydów, kramarzów po domach chodzących i próżniaków, i nimi Prowincye napełniać, iak my od waszych znosić to musiemy. Dozwólcie wolnego wprowadzania naszych płocien, naszych, koronek nicianych, towarów żelaznych, naszego zboża, wina i wodek naszych, iak my wasze kalikosy, muśliny, wasz rum i cukier wprowadzać pozwalamy. — Wszakżeście sami po-

wiedzieli, „że korzyść obopólną bydź powinna, inaczeyby żadnego handlu nie było.“ Gdy nam raz dozwolicie tego, czegośmy wam iuż dozwolili, wtedy dopiero będzie walka równą, a wówczas niechay się jeniusz i przemysł Narodów o wieniec passuią.“ — Niechayże gazeta Times ma dosyć bezstronności, aby tę odpowiedź na swoie wyzwanie, umieściła; niech sobie żada pracy w uważaniu wrażenia, iakie ta propozycya w Anglikach sprawi, i niechay nas o tem uwiadowi. A ieżeli ten wielkomyślny Naród propozycyę może ze wzgardą odrzuci, wtedy niechay gazeta Times ma tyle odwagi aby mu powiedziała te słowa: „Te pretensye, co waszą dumę i interes równie oburzaią, te mówię pretensye, iuż ze strony waszey rzeczywisty skutek u Niemców odniosły, u tych to samych Niemców, których krocie krew swoią rozlewały, aby Angliię odciągnąć od brzegu upadku, do któregoby ią systema stałego lądu było doprowadziło.“

Zjednoczone Niderlandy.

Dnia 30. Lipca mieli Posłowie Zjednoczonych Stanów Ameryki półnócney iako to P. Gallatin, przy Dworze Francuzkim, i P. Custis, przy Dworze Niderlandzkim będący, uroczyste posłuchanie u N. Króla Niderlandzkiego, któremu swoie listy wierzytelne, iako Pełnomocnicy do zawarcia traktatu handlowego między obydwoma Narodami, złożyli. Potem mieli zaszczyt obiadować u Króla w pałacu Laeken.

Xiążę Wellington przybył do Bruxelii dnia 2. Sierpnia.

Processa przeciwko dziennikarzom i autorom, trwaią ustawicznie w Bruxelii i w innych miastach Niderlandzkich. Prawie każda gazeta donosi o aresztowaniach, oskarzeniach, obronach, odwoływaniach się, albo wyrokach. Nayświeższa wiadomość tego rodzaiu iest następuiąca: „Pan K. Donay, były Radca i Pensyonarz w Brügge, został aresztowanym z powodu pisma pod tytułem: Mieszkańcy Xiężyca, przezeń wydanego, w którem się dopuścić miał zbrodni przeciwko Majestatowi i zdrady główney.

Szwecya.

Pisma publiczne zawieraią następuiący artykuł z Sztokolmu pod d. 1. Sierpnia:

Gdy sprawa Lekarza Bergelina i Nauczyciela Ihre, którzy d. 25. Stycznia, w imieniny Królewskie spełnili w Wisby zdrowie Gustawa V., przeszła przez wszystkie instancye sądowe, w ostatnicy potwierdzony został wyrok, skazuiący ich na utratę czci, życia i maiątku. Przebaczył im atoli Monarcha za wstawieniem się Królewicza Następcy, i tak ostrą karą na więzienie zamienił. Król, który w naywyższym Sądzie ma dwie kreski, nigdy nie bywa na posiedzeniach iego, i woli używać naypięknieyszey prerogatywy, nadaney mu przez Konstytucyę, to iest: przebaczać. Nauczyciel Ihre, ze znakomitego pochodzący rodu, nie odwołał się do naywyższego Sądu, chociaż mu prawo tego dozwalało. Prosił tylko Monarchę o przebaczenie, i szczerze oświadczył: iż na karę zasłużył, i że gotów iest poświęcić siebie, ieżeli tego spokoyność Oyczyzny wymaga.

Z rodzin Szlacheckich, które maią mieysce i głos na Seymach, iest teraz 73 Hrabiów, 191 Baronów i 900 Szlachty. Naywiększa liczba zebranych tych osób na Seymie, wynosiła po Rewolucyi roku 1809 głów 740. Na ostatnim wyborze Następcy tronu w Oerebro było tylko około 400. Król Eryk XIV mianował przy swoiey Koronacyi w roku 1561 pierwszych 3 Hrabiów i 9 Baronów. Przy utworzeniu Izby Szlacheckiey w roku 1625 wprowadzono tam trzy rodziny Hrabiów: Brahe, de la Gardie, 5 Löwenhaupt, 8 rodzin Baronów i 04 Szlacheckich. Od tego czasu wymarło 54 rodzin Hrabiów, 170 rodzin Baronów i 1344 Szlacheckich; za teraźnieyszego panowania Izba Szlachecka pomnożyła się 12 Hrabiami, 33 Baronami i 45 Szlachtą.

Jenerał Cardell, który przez swoie wiadomości i czynność dawną sławę Szwedzkiey artyleryi podniósł, nowym wcale wynalazkiem wprowadził tu używanie w polu moździerzy, któremi można pewniey na 3000 łokci rzucić pocisk, aniżeli z haubicy na 1200. Używaią tu teraz dział żelaznych, które są lżeysze niż metalowe, a przez mieszaninę miedzi z rozmaitych kopalni nabieraią pewnego stopnia ściśłości, która się każdey sile opiera. Nowy Instytut Artyleryi, w którym 16 Officerów do wyższych stopni uczeni będą, założony iest w Mariebergu, opół mili od stolicy, gdzie iest i ludwisarnia. Wszystkie działa dawne, iako nieużyteczne, sprzedaią teraz, oprócz dział polowych, które zatrzymuią. Trzy pułki artyleryi stoiące w Sztokolmie, Gotenburgu i Christianstadzie składaią się z 40 kompanii, łącznie z konnemi, które w Schonen stoią. Z artyleryi morskiey dwa pułki stoią w Karlskronie, ieden w Sztokolmie a 1. w Gotenburgu.